GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 295. — W Poniedziałek dnia 17. Grudnia 1832.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 26. Listopada.

Wysłano stąd gońca austryackiego do Berlina, zapewne z powodu pochodu wojska pruskiego; drugi zaś goniec wyjechał do Włoch. Daje się postrzegać wielki ruch we wszystkich tutejszych wydziałach administracyi i między członkami ciała dyplomatycznego. We Włoszech panuje spokojność, i spodziewać się można niezwłocznego a razem pomyślnego ukończenia interessów rzymskich.

Nadzwyczajny nasz Poseł w Hadze, Baron Binder, przybył do tutejszéj stolicy.

Ukończono już koléj żelazną w Budweiss do Linz. Ma ona długości 17 mil austryackich czyli 68,000 sążni, kosztowała 1,630,000 złotych monetą konwencyjną, a robiono ją przez 7 lat.

Grecya.

Z Napoli di Romania, d. 12. Paźdz.

Rozboje morskie trwają ciągle. Dziś ścigano 7 statków rozbójniczych, które widziano w zatoce Calomata. Okręt grecki, na którym się znajdował skarb Huseina Baszy, i który właściciel okrętu chciał sobie przywłaszczyć, został zatrzymany przy wyspie Naxos, niedaleko Kandyi. Jest na nim kilka milionów piastrów. Dowiedziawszy się o tém Admirał Hugon, a niemając żadnego okrętu, któryby mógł posłać w pogoń, prosił Admirała Hotham o wysłanie statku dla sprowadzenia rzeczonego skarbu, co téż Admirał Hotham polecił synowcowi swemu.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 10. Listopada.

List prywatny donosi: Z zerwaniem się układów, skończył się chwilowy spoczynek na widowni wojny. Ibrahim Basza rozpoczął na nowo działania zaczepne, i z zwykłym pospiechem posunął się w dwóch kolumnach przez Adana ku Kaiserieh i Koniah, i stanął dnia 1. b. m. w tém ostatniém mieście. Te szybkie postępy Egipcyan ku stolicy Państwa tureckiego zmusiły Sułtana do kroków równie energicznych. W. Wezyr wyruszył ztąd d. 8. b. m. z całém wojskiem, które zebrać był w stanie, ażeby się połączyć z armią, cofającą się z Koniah. Liczą, iż Sułtan ma teraz znowu ze 60,000 wojska, kiedy siła Ibrahima niewynosi jak 45,000. Duch, który ożywia Egipcyan, daje im niezmierną przewagę nad Turkami; w Stambule pocieszają się jednakże tém, że W. Wezyr jest doświadczonym wodzem, który siłą swą korzystnie kierować potrafi. Zapomniano wszelako, że mieszkańcy Anatolii sprzyjający Jańczarom, będący od początku reformy

w Państwie Tureckiém przeciwni wszelkim urządzeniom Sułtana, ciągle już to w potajemnéj, już w otwartéj wojnie z Turcyą zostają. Mamy pewne wiadomości, że Ibrahim Basza nim jeszcze przeszedł granice Syryi, otrzymał od wielu miast zapewnienie; że czynnie wesprą sprawę jego. Przyłączyło się do tego niemało nieukontentowanych z Kappadocyi; i to zapewne spowodowało Ibrahima do posunięcia się w kierunku wschodnim do Kaiserieh, dla podania tym ludom ręki opiekuńczéj. W stolicy naszéj oprócz ciągłych przygotowań do walki, to jedynie mamy nowego, iż tutejszy Ambassador rossyiski Buteniew otrzymał order sułtański drugiéj klassy; a Konsul rossyiski w Alexandryi, który tu bawi, order ten trzeciéj klassy, że były Reiseffendi życie zakończył, i że morowe powietrze znacznie się zmniejszyło, o czém już dawniéj namieniliśmy.

Niemcy.

Z Kassel, d. 30. Listopada.

Zgromadzenie Stanów naszych zostało zwołaném na d. 15. Stycznia roku przyszłego.

Z Monachium, d. 29. Listopada.

Generał-Major Heidegger wyjedzie ztąd d. 1. Grudnia do Grecyi, dokąd potém udadzą się członkowie Regencyi i osoby należące do poselstwa. Król Otto wyjedzie dn. 3. Grudnia do Neapolu w towarzystwie swego brata, Królewicza Następcy tronu, i póty tam zabawi, póki okręty mające popłynąć z wojskiem z Tryestu, nieprzybędą do Brindisi, gdzie Monarcha ten wsiądzie także na okręt.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 7. Grudnia.

Monitor dzisiejszy donosi: „Wczoraj wieczorem żadne nienadeszły urzędowe wiadomości o operacyach oblężniczych wojska pod Antwerpią. — Przekonano się onegdaj wieczorem, że atak na lunetę St. Laurent niepodobny do wykonania; zajęto się więc pracą dokończenia drogi zasłaniającéj, aby na nią stósownie do reguł uderzyć. — Ogień Holendrów nieco żywszy i nocy téj (z d. 5. na 6.) więcéj zrządził szkód, niż dawniéj."

Z Berchem, d. 6. Grudn. o godz. 8. zrana. — Noc ta dokuczyła nam bardziéj, niż wczorajsza. Ponieważ większa część dział nieprzyjacielskich zdemontowana, utrzymują oni ciągle ogień z broni ręcznéj i dobrze korzystają z swoich strzelb wałowych (Wall-flinten). Z naszéj strony téż uczyniono postępy; prace około koszów szańcowych popierano gorliwie, a droga kryta do warowni St. Laurent została posunięta aż do fossy wałów placu. W warowni więcéj jeszcze spaliło się budynków. Strzelnice w strażyńcach pod Pazietto i Toledo prawie zupełnie zniszczone. Wszakże Marszałek niechcąc narażać żołnierzy swoich na zgubę, postanowił jeszcze przez czas niejaki czekać. Nieprzyjaciel używa tylko dział swoich ukrytych, a załogi na wałach ani widać. Jedna z nowych bateryi złożonych z moździerzy służyła wczoraj wybornie; drugą wszelako zrywają, ponieważ ją chcą bliżéj podsunąć pod cytadelę. Nadeszły wiadomości do główném kwatery o dywizyonie Sebastianiego; na lewym brzegu Skaldy nic nowego się niewydarzyło; wojska nasze jeszcze dzierżą warownie St. Marie i Philipp; ogień okrętów holenderskich niemógł ich dotąd ztamtąd wyrugować. — O godz. 9. zrana. Uderzenie na lunetę St. Laurent nocy zeszłéj nienastąpiło; niewiadomo dotąd dla czego. Ogień Francuzów przez całą noc doskonale był utrzymywany; od godz. 6. jeszcze się wzmacnia. Strzelają z dział 24funtowych na lewą frontę lunety St. Laurent. Spostrzeżono dzisiaj w nocy zewnątrz murów warowni w kierunku ku Skaldzie wielką łunę; rozumieją, że to był pożar okrętu kupieckiego, którego Chassé użył do utworzenia bateryi pływającéj, w celu oczyszczenia bulwarków miasta. W téj chwili nadchodzi tu statek z 8 bombami dla wielkiego moździerza, spodziewanego z Leodyum. Wszystko się zbiega, aby widzieć te ogromne pociski. — O godz. 2. z południa. Przez całe przedpołudnie huk dział rozlegał się po całéj okolicy; tyle strzelano z nowo założonych bateryi, że strzelnice zostały uszkodzone. Artylerzyści nasi naprawiają je z wielkim pospiechem. Widzimy Marszałka Gérard z sztabem generalnym codzień kilka razy oglądającego prace oblężnicze i zachęcającego artylerzystów obecnością swoją. Xiążę Orleański, który miał zaszczyt, komenderować nasamprzód w przykopach, stanie téż na czele ataku, mającego być dzisiaj wieczorem przeciw lunecie St. Laurent przedsięwziętym. Wyglądamy téż przybycia Króla Leopolda w główném kwaterze; chce on być przytomny wzięciu warowni St. Laurent."

Z Berchem, d. 7. Grudnia o godz. 2. z południa. — *Główna kwatera armii francuzkiéj.* Wczoraj po południu o godzinie 2. uczynili Holendrzy wycieczkę z lunety St. Laurent: odpalili ich wszelako żołnierze nasi i tak daleko się zapędzili, że przez kilka chwil się znajdowali między ogniem warowni i lunety. Druga wycieczka nastąpiła o godz. 11. wieczorem; ale i tą razą niemogli się

Holendrzy dostać do naszych obwarowań. Wszakże obie te wycieczki wstrzymały nas i przeszkodziły pracom w celu zdobycia lunety przedsięwziętym. Wczoraj po południu sprowadzono oficera inżynierów do Berchem, którego bomba pękająca niebezpiecznie zraniła. Baterye francuzkie, co wystrzały swoje niedobrze obrachowały, od dzisiejszego poranku około 30 kul 24funtowych rzuciły na miasto. Jedna z tych zabiła człowieka na ulicy des Dominicains; wielu ludzi ciężko raniono. — Nowa baterya moździerzy, wystawiona między bateryami Nr. 2. i 3., rozpocznie dzisiaj swój ogień.

Z Leodyum, dnia 7. Grudnia.

Tutejszy Journal zawiera następujące pismo z Antwerpii pod dn. 6. m. b. o godz. 2. z południa: „Ogień trwa ciągle z obu stron; bomby nasze w nocy zeszłéj kilka budynków w warowni zapaliły; ugaszono wszelako pożary dość prędko. — Luneta St. Laurent, któréj działa wczoraj były zdemontowane, dzisiaj mimo to ogień rozpoczęła żywy, mianowicie z strzelb wałowych. — Mieliśmy w nocy zeszłéj 2 zabitych i 16 ranionych; między ostatnimi znajduje się 3ch oficerów; Szef batalionu Morlet, któremu kula nogę pogruchotała i Kapitan jeden, w głowę raniony. — O godz. 6. wieczorem. O godz. 4. niebyło żadnych nowin w główném kwaterze. Pojazd Królewski przybył tu o godz. 5.; był jednak próżny; domyślają się powszechnie, że Król był w przykopach.“

Z Antwerpii, dnia 6. Grudnia.

W przeciągu ostatnich 24 godzin ogień z cytadeli istotnie morderczy. Najzaciętszy ogień utrzymywała luneta St. Laurent (więc działa jéj jeszcze niewszystkie zdemontowane, jak gazety belgijskie wczoraj opiewały); jéj kule wielką zadały klęskę oblegającym.

Tutejszy Journal powiada: „W nocy zeszłéj o godz. 1. doświadczali Francuzi opanowania warowni St. Laurent; któréj transzee stok (Glacis) otaczają; odparto ich jednak ze stratą 20 zabitych i ranionych, między ostatnimi jest jeden oficer wyższy.“

O przyczynach, dla czego warownia Montebello, ognia swégo zaprzestała, niewiemy nic z pewnością.

Jedna z gazet tutejszych wyraża: „Rozchodzi się pogłoska, że Generał Chassé na szybkie postępy robót oblężniczych z wielką spoglądą obojętnością, ponieważ na to się spuszcza, że wielkie wezbranie wód dn. 7. m. b. najlepszym będzie sprzymierzeńcem jego, ułatwiając mu środki ku zalaniu wodą wielkiéj części fortyfikacyi nieprzyjacielskich.“

Z dnia 7. Grudnia.

Luneta St. Laurent zadała, jak powiadają, wczoraj pułkowi 52mu, usiłującemu ją zdobyć zbagnetem w ręku, dość znaczne szkody. Zresztą warownia ta, jak się zdaje, bynajmniéj niejest tak nadwerężona, jak dotąd mniemano; bo wczoraj wieczorem przez półtoréj godziny zawsze odpowiadała na ogień oblegających. — Wczoraj wieczorem słyszano z warowni, Calloo i St. Marie żywą kanonadę i widziano w bliskości palące się 2 budynki. Wreszcie noc ta przeszła dość spokojnie; zdaje się, że obydwie strony odpoczywały, kiedy godziny całe przechodziły, w których ani jednego niedano wystrzału, a dzisiaj o godz. 8. Antwerpia była tak spokojną, jak Bruxella. O godz. 9. kanonada nanowo się rozpoczęła. — O godz. 11. Ciągle jeszcze grzmią działa w kierunku z Calloo a z wysokości telegrafu widać 7 masztów w okolicach pod Lillo. Załoga warowni pomnaża swoje wycieczki. Wczoraj dwóch doświadczała; jednéj o godz. 2. z południa, drugiéj o 11. wieczorem. Odparli obydwie oblegający, stracili jednak dość ludzi.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Grudnia.

Przy rozpoczęciu dzisiejszego posiedzenia Izby Deputowanych złożył Prezes sprawozdanie względem przyjęcia, które deputacya Izby, doręczająca adres Królowi Jmci, u niego znalazła; udzielił przytém odpowiedzi Królewskiéj, która brzmi w sposób następujący:

„MPanowie Deputowani! Adres, który mi WPanowie doręczacie, sprawia mi najżywsze zadowolenie. Myśli w nim wynurzone podobne na mnie czynią wrażenie, jak te, któreście przed kilku dniami, licznie się do mnie udając, oświadczali. Otoczony pięciu synami, których zostawiono Francyi na jéj obronę, nielękam się bynajmniéj kary godnych zamachów stronnictw. Wszelkie życzenia moje ściągają się jedynie do wolności, swobód i sławy Francyi. Równe też Panowie macie życzenia. Rządy moje rzetelnie usiłują, przywieść je do skutku; ale tylko z współdziałaniem Panów mogą one z powodzeniem dążyć do zamierzonego celu. Poczytuję się za szczęśliwego, widząc, że się Panowie łączycie z nimi; to połączenie się jest dla mnie najpewniejszą poręką mądrości tych rządów. Tak błoga jedność między władzami państwa zabezpieczy ocalenie porządku i praw, nada nowe życie przemysłowi kraju i natchnie Europę całą tém zaufaniem, które jest podstawą, pokoju powszechnego. Wkrótce ujrzymy naszych wojowników, nasze dzieci z honorem wracające do ojczystéj ziemi i przynoszących nam z brzegów Skaldy nowy zakład ocalenia

pokoju. Dzień ten, którego z upragnieniem wyglądamy i który niemoże być więcéj dalekim, złoży najpewniejsze i najświetniejsze świadectwo mądrości systematu, któregośmy się z niezachwianą trzymali stałością. Dziękuję Panom powtórnie, za wsparcie rządom moim użyczane, aby im pomódz ziścić życzenia Francyi i przyszłość jéj utwierdzić.

Z dnia 5. Grudnia.

Nouvelliste donosi, że się onegdaj osoba koło 30 lat mająca imieniem Courtois zgłosiła na prefekturze policyi, oświadczając, iż była sprawczynią wystrzału z pistoletu do Króla; miała ona wczoraj potwierdzić to oświadczenie, ale na dzisiejszém wysłuchaniu znowu wszystko cofnąć.

Bankier Jauge aresztowany razem z Xiężną Berry, został uwolniony; gdyż oskarzenia jego okazały się niezupełnie uzasadnionemi.

Pan Chateaubriand prosił o pozwolenie udania się do Xiężnéj Berry, lecz mu odmówiono. Chciał on proponować wspomnionej Xiężnie utworzenie komitetu, któryby ją bronił i do którego zamyślał wezwać Hrabiego Lainé, Margrabiego Pastoret i Pana Villele.

Odebraliśmy d. 1. m. b. wiadomość z Londynu, iż skoro tamże Lord Lansdowne stanął, odprawił niezwłocznie naradę z Lordem Palmerstonem, zdając temuż sprawę o wszelkich teraźniejszych urządzeniach poczt, między temi dwoma państwami. Utrzymują tu nawet, że traktat handlowy między Francyą i Anglią już także podpisany został.

Mianowany Posłem naszym w Konstantynopolu Wice-Admirał Baron Roussin, który na fregacie „Galathée" z portu Toulon w tych dniach odpłynie, obejmie zarazem dowództwo nad francuzką siłą zbrojną w Lewancie.

List z cytadeli Blaye pod d. 22. Listopada wyraża: „Wczoray przybyły tu dwie damy w zielonych płaszczykach i białych kapeluszach, i chciały wejść do cytadeli celem ofiarowania usług swoich Xiężnie Berry, lecz ich niewpuszczono. Dziś znowu usiłowały zamysł swój uskutecznić, i podobnéj doznały odprawy. Kommissarz policyi Pan Joly mieszka w cytadeli. Dla zupełnego urządzenia mieszkania tak jego, jako też Xiężnéj Berry, przybył tu dziś statek z różnemi sprzętami domowemi. Zdaje się, iż pobyt Xiężnéj w cytadeli długo potrwa."

Przedmiotem narady Posłów hiszpańskiego i sardyńskiego z Marszałkiem Soult, miały być ważne okoliczności.

Marszałek Mortier ma w krótce powrócić do Petersburga, a to w skutek przedstawień Hr. Pozzo di Borgo.

Marszałek Molitor odjeżdża do armii wschodniéj.

Narady dyplomatyczne między Baronem Werther, Lordem Granville i Xięciem Broglie trwają ciągle, i mają się tyczeć zajęcia Venloo; rozprawy w téj mierze z początku były żwawe, lecz następnie spokojny wzięły kierunek.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Listopada.

Rząd nasz zawiadomiony został przez swoich agentów za granicą będących, że wychodnie nasi przyjęli dekret amnestyi z najczulszą wdzięcznością, i że powszechnie największa część tychże, korzystając z łaski, spiesznie do swoich powraca z przedsięwzięciem, jeżeli tego potrzeba będzie, bronić praw młodéj następczyni tronu, przeciw tajemnym podstępom różnych stronnictw.

Możemy z pewnością donieść, iż dwa wielkie przyjacielskie mocarstwa nieustannie nad tém pracują, aby Hiszpania uznała niepodległość Ameryki południowéj; gdyby tylko Amerykanie pierwszy krok w téj mierze uczynili, i przyjęli część długu krajowego na siebie. Anglia nalega szczególniéj na przyspieszenie tych układów.

Z dnia 22. Listopada.

Przyjaciele wolności żałują brdzo, że Pan Calomarde, były Minister, mający być osadzony w więzieniu w Mahon, uszedł do Francyi, i upatrują w tém niemylne oznaki zabiegów Apostolicznych za granicą. — Królowa ułaskawiła przywódzcę Armangola ujętego z orężem w ręku na czele bandy Karolistów. — Generał Morillo, Generalny Kapitan Gallicyi, rozkazał, aby w biórach policyjnych wszystkie popalono papiery, które się dotyczą wykroczeń politycznych. — Z resztą panuje tu zupełna cisza polityczna. Wyglądają przybycia Pana Zea Bermudez, aby pojść daléj za przyjętym systematem. Wszakże ci wszyscy, co dyplomata tego znają, obowiają się, że za jego zjawieniem się znów nas zapędzą na dawne ścieszki absolutyzmu. — Wczoraj we wszystkich kawiarniach jedynie tylko mówiono u ucieczce Pana Calomarde. Apostoliczni z radości posiadać się nie mogą; utrzymują nawet, że Generał Monet ucieczkę Ex-Ministrowi ułatwił. Królowa nasza, jak się zdaje, znowu się nachyla na stronę Apostolicznych, przynajmniéj lęka się użyć spręzystych przeciw nim środków. Inaczéj nie ułaskawiłaby buntownika. Armangola. — Z Bilbao donoszą, że deputacya prowincyi Guispocoa przeciw dekretowi amnestyi nadającemu wychodzcom prawo powrotu protestowała. — Rozumieją powszechnie, że kortezy *pro estamientos*, d. 23. Marca r. p. jadko

w dzień doroczny powrotu Ferdynanda VI. do Madrytu, zostaną zwołani, aby posiedzenia swoje odbywać w Alcazar de Sevilla. Pierwszym przedmiotem ich obrad będzie niezawodnie dług narodowy. — Mówią znowu dużo o przyjacielskiém uchyleniu spraw Portugalskich na drodze dyplomatycznéj. Infantka Isabella ma aż do pełnoletności. Donny Maryi da Gloria objąć rządy państwa, a Dom Pedro wraz z swoim bratem Miguelem opuścić Portugalią. Rossya, Francya i Anglia podejmą się gwarancyi tych stósunków.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 24. Listopada.

Czytamy w gazecie nadwornéj obszerną korrespondencyą między Hr. Santarem i Generałami Miguelistów z jednéj, a Konsulem Angielskim w Oporto i dowódzcami okrętów Angielskich na Duerze z drugiéj strony. Ci ostatni protestują przeciw blokadzie téj rzeki wykonanéj za pomocą bateryi lądowych, użalając się na ogień wymierzony przeciw okrętowi wojennemu W. Brytanii „Raven" co znowu Minister Portugalski usprawiedliwia. Admirał Dom Miguela, Rosa, został z miejsca swego złożony i przyaresztowany; w Viceu stracono pod szubienicą 6 osób dla politycznych wykroczeń; miano téż zamiar wypisać pożyczkę nową z 400 Contos de Reis. —

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Grudnia.

Kuryer oświadcza, iż d. 10. m. z. rzeczywiście zawarto konwencyą między Francyą i Belgią, którą d. 17. m. z. zratyfikowano. Została ona dotąd tajemnicą, niezawiera wszelako żadnego artykułu, mocą którego Francuzi mieliby się zobowiązać, Antwerpii nieobsadzić i miasto to zostawić w ręku samych Belgijczyków. Wynurzył wprawdzie rząd belgijski to życzenie, w celu oszczędzenia miasta, nieprzyszło jednak do żadnych zatarg między nim i Marszałkiem Gérard. Ponieważ atoli konwencya zawiera artykuł, stósownie do którego Francuzi podczas bytności swojéj w Belgii niepowinni żadnéj zająć fortecy, rozumiał Marszałek Gérard, iż wypadało zapytać się, czy się to zastrzeżenie Antwerpii także ootyczy, przeto téż uczyniono w téj mierze udzielenie gabinetowi naszemu, który na obsadzenie miasta przyzwolił."

Morning-Herald od niejakiego czasu dziwne istotnie odbiera doniesienia. Tak donoszą mu z Antwerpii, że w Belgii 100,000 stoi Francuzów.

Tenże dziennik utrzymuje, iż Markiz Palmella tu przybył, aby się domagać pośrednictwa W. Brytanii w walce między 2 braćmi, tusząc sobie, że wyrobi tu uznanie Donny Maryi; przeto téż zatrzymano pakietbot do Oporto, aby mógł pocieszającą tę nowinę tam zawieść. Morning Chronicle, chociaż dzieli życzenia Konstycyonistów, przeciwnie twierdzi, że się ani dyplomatom Portugalskim, ani usiłowaniom Xięcia Tallejranda dotąd nieudało, skłonić Lorda Palmerstona do takowego uznania.

Dzisiejsza Times wyraża: „Komendant holenderski warowni Antwerpskiéj wzbraniał się uznać neutralność miasta, jeśliby niezezwolono na warunki jego, których żadnym sposobem niemożna było przyjąć. Wymaga on w nagrodę za oszczędzenie miasta wolnéj żeglugi na Skaldzie podczas oblężenia i neutralności Tête de Flandre i należących do niéj warowni. Takich propozycyi ani na moment niemożna było usłuchać. Holenderska załoga albowiem używałaby taką drogą wszystkich korzyści wzmocnień i dowozów, gdy tymczasem oblegający ogołoceniby byli z najważniejszych punktów ataku. Takim sposobem oblężenie wlekłoby się przez niepewny przeciąg czasu, mianowicie gdy Holendrzy do tego stopnia roszczenia swoje posunęli, iż się nawet neutralności warowni Montebello domagali."

Odezwa Królewska wzywa wszystkich Parów szkockich, aby się zebrali dnia 14. Stycznia w Holyrood celem wybrania 16 Parów szkockich, którzy na następnym parlamencie zasiadać mają w Izbie wyższéj; poleca oraz urzędnikom miasta Edynburga, aby się starali o utrzymanie porządku i spokojności w czasie wyborów. Wybory te odbywają się przez jawne kreskowanie, a większość kresek stanowi. Nieobecni Parowie kreskują przez dane obecnym urzędowe pełnomocnictwo.

Panowie Quarles i Harris, pytali się Lorda Palmerstona czyli rząd angielski uznaje lub zamyśla uznać blokadę przedsięwziętą przez dowódzcę armii Dom Miguela; na co odebrali z wydziału spraw zagranicznych następującą odpowiedź pod d. 29. Listopada: „Mości Panowie! Otrzymałem od Vice-Hrabiego Palmerstona polecenie, abym doniósł, iż odebrał pismo WćPanów, i abym w odpowiedzi oświadczył, iż od kosula angielskiego w Oporto nadeszły depesze, z których się okazuje, że General dowodzący wojskiem Dom Miguela oznajmił swoje postanowienie niedozwalać wejścia na rzekę Duero ani wyjścia z niéj wszelkim okrętom kupieckim, pod zagrożeniem strzelania z bateryi na lądzie wzniesionych. Lord Palmerston niemoże jednak jeszcze wiedzieć, czyli taki środek okaże się rzeczywistą blokadą, i jak długo trwać może. (podp.) G. Shée."

Pan Maurojeni wysłany w szczególném zleceniu od Porty Ottomańskiéj, miał wczoraj posłuchanie u Monarchy naszego; wprowadził go Vice-Hrabia Palmerston.

W Chatham naprawiają uszkodzoną fregatę francuzką „Calypso". Najstarsi ludzie niepamiętają tam pobytu żadnego okrętu wojennego francuzkiego, i dla tego tłumy ciekawych zbierają się nad brzegiem dla widzenia téj osobliwości.

Odebraliśmy z Alexandryi wiadomości z dn. 21. Października: „Ibrahim Basza pobił znowu wojsko Sułtana i zajął miasto Koniah, gdzie była główna kwatera wojska tureckiego."

Rozmaite wiadomości.

Wspomnieliśmy już o Pamiętnikach Sułkowskiego, wydanych w Paryżu (1832.) przez Hortenzyusza de St. Albin. Teraz wyjmujemy z nich niektóre szczegóły co do treści; dłuższe wyjątki zachowując sobie na późniéj. Józef Sułkowski, urodzony w Wielkiéj Polsce około r. 1771., był synem naturalnym Franciszka Sułkowskiego, brata Xięcia Augusta. Dzieckiem prawie podróżował z tym Xięciem i zwiedził z nim wszystkie niemal dwory Europy. Będąc w Wersalu był w wielkich łaskach u Królowéj Maryi Antoniny. Po r. 1786. wróciwszy z podróży wstąpił do wojska w Warszawie i w stopniu Podporucznika służył w pułku stryja swojego. W czasie wyprawy wojennéj z r. 1791. wyszczególniał się odwagą przy obronie mostu pod Zelwą, którego z 500 ludzi bronił przeciw 6000 nieprzyjaciela. Byłto Leonidas — mówi biograf jego — a jednak niezginął pod Termopilami. Czyn ten zjednał mu dowództwo pułku. Czas niejaki przebywał przy poselstwie w Konstantynopolu. Stamtąd udał się do armii Napoleona do Włoch, gdzie za wdaniem się Generała Cherin uzyskał stopień Kapitana w pułku strzelców konnych. Wkrótce wyszczególnił się odebraniem bateryi, za co Napoleon mianował go swoim Adjutantem. W tym stopniu towarzyszył Napoleonowi w wyprawie do Egiptu, gdzie poległszy w czasie powstania w Kairo, uzyskał ten zaszczyt, że Napoleon jednę warownią w Egipcie jego imieniem nazwał. Odznaczał się umiejętnością języków; umiał bowiem, oprócz ojczystego, języki: angielski, niemiecki, włoski, francuzki, turecki i hebrajski. Pisał najwięcéj w języku francuzkim, a nawet poezye. W formie pamiętników historycznych napisał trzy listy o wyprawie włoskiéj. Wróciwszy z téj wyprawy do Paryża, zajmował się układaniem dzieła: Filozofia wojny, którego jednak niedokonał. Mianowany członkiem instytutu egipskiego w Kairo, założonego przez Napoleona, otrzymał zlecenie wypracować słownik arabski, mający służyć Francuzom do ułatwienia związków z Egipcyanami. Na brzegach Nilu, w pobliżu Fereneb, odkrył pomnik Izydy, a w ogrodzie téjże włości dwa, hieroglifami okryte kamienie, których wykładem się trudnił. Do pamiętników tych dołączone są niektóre własne pisma Sułkowskiego. Mąż ten zbyt prędko umarł dla sławy wojennéj i dla nauk, byłby bowiem w obojgu do wysokiego doprowadził stopnia.

Posiedzenie publiczne, odprawiane corocznie w akademii francuzkiéj, celem rozdawania nagród, postanowionych przez Pana Montyon — posiedzenie, które pod restauracyą odbywało się dnia 24. Sierpnia, jako w dniu S. Ludwika — przeniesione zostało w czasach ostatnich na d. 9. Sierpnia, na którym nowemu tronowi obywatelskiemu złożono przysięgę wierności. Nagrody przez Pana Montyon wyznaczone dzielą się, jak wiadomo, na nagrody za prace naukowe i za szlachetne uczynki. Rozpisane na r. 1832. zadanie do nagrody ku wysławieniu „męstwa obywateli" nieosiągnęło pomyślnego skutku; gdyż akademia żadnego z nadesłanych w tym przedmiocie pism nieuznała godném nagrody. Za to zaś Pan Matter ze Strasburga dostał 10,000 frank. nagrody za pismo: „O wpływie praw na obyczaje i obyczajów na prawa", zadanie, które jeszcze r. 1827. na rok 1830. postanowione było, lecz które do r. 1832. odłożono. Inna nagroda, także przez P. Montyon za pisma dla obyczajów najpożyteczniejsze wyznaczona, dostała się Panu Ernes'owi Blosseville, autorowi: „Dziejów angielskich osad karnych w Australii." Najważniejszym przedmiotem posiedzenia, ściągającym oraz, jak zwyczajnie, największą liczbę widzów, było rozdawanie nagród za czyny szlachetne. Rozdano jednę nagrodę z 5000, dwie z 3000, jednę z 2000, a dwanaście po 600 franków. Nagrodę 2000 fr. przyznano wdowie Vignon, mającéj przyjaciółkę, starą chorowitą wdowę po byłym oficerze, żyjącą w nader biednym stanie. Jedynie przez podróż do Paryża obiecywała sobie ta nieszczęśliwa niejaką poprawę losu. Lecz jakże to przyprowadzić do skutku? Wdowa Vignon sprzedaje więc wszystko, co miała, kupuje za to mały wózek, wsadza weń chorą przyjaciółkę, a sama

się do niego zaprzęga. Natężeniem i niewygodami zmęczona, dostaje się tym sposobem do Angouleme, skąd może niebyłaby już w stanie odbywać dalszą podróż, gdyby dobroczynna ręka niebyła ją wsparła w jéj przedsięwzięciu. Nagrodę 5000 fr. pozyskał Eustachy Belin, Murzyn, urodzony w r. 1773. w St. Domingo, a w r. 1798. przez Pana Belin de Villeneuve uwolniony. Życie tego czarnego poczciwca, przesłane akademii w formie pamiętnika przez pewną damę w St. Domingo, składa się z najszlachetniejszych czynności, któremi Murzyn ów po kilkakrotnie panu swojemu życie i majątek ratował.

W sali w Monachium, w któréj młody Król Grecki deputacyą grecką przyjmował, znajduje się owo sławne łóżko, na którém obie Cesarzowe Francuzkie, Józefina i Marya Ludwika, każda z osobna, noc jednę spały, i które — 400,000 złr. kosztowało.

(Rozm. Lwowsk.)

W obwodzie Münster, w Prusiech, w połowie zeszłego miesiąca, znaleziono ważny nader dla historyi naturalnéj pierwotnych wieków zabytek. Dwaj majtkowie ze wsi Achsen, podczas znacznego opadnienia wody, odkryli w łożu rzeki Lippe najpiękniejszy i najdoskonaléj dochowany egzemplarz głowy mamuta, rzadkiéj wielkości: cztery jego zęby trzonowe mają w średnicy po 6—9 cali, kły zaś po 5 do 4 stóp długości. Majtkowie pomienieni, nieznając ceny odkrytéj przez się rzadkości, zbyli ją za nader małą summę, i tym sposobem głowa ta dostała się do Haltern, gdzie dwaj Professorowie z Bonu, zakupili ją dla tamecznego Uniwersytetu.

Berlińskie bióro geograficzne ogłasza prenumeratę na nowego rodzaju globus, pod nazwiskiem pneumatyczno kieszonkowego. Składać się on będzie z mapp sztychowanych na kulach z papieru, lub atłasu, które, według potrzeby, wydymać się powietrzem, lub składać dla łatwiejszego przenoszenia mogą. Cały globus wydęty mieć będzie 12 stóp obwodu.

W jednem odludném miejscu zachodniego wybrzeża Anglii para orłów obrała sobie mieszkanie i wielkie w okolicach zrządzała szkody, unosząc ptastwo i owce. Kilku wieśniaków postanowiło przeto zniszczyć gniazdo i zabrać pisklęta; gniazdo spoczywało na przepaścistéj skale, o sto prawie stóp od wierzchołka, a o trzysta nad powierzchnią oceanu; wieśniacy, opatrzeni linami, wdrapali się na szczyt i spuścili zeń najmłodszego z pomiędzy siebie, uzbrojonego szablą. Kiedy ten stanął u gniazda, stare orły napadły na niego ze wściekłością. Wieśniak uderzył jednego z nich szablą, lecz tymże zamachem ugodził w linę, na któréj był zawieszony, i prawie całkiém ją przeciął. Utrzymując się na kilku pozostałych włóknach, i widząc swe życie prawdziwie na włosku, wołał o ratunek, w rozpaczy. Szczęściem włókna wytrzymały ciężar. Odważny młodzieniec ze wszelką ostrożnością wciągnięty został na skałę, lecz w téj przeprawie włosy jego, przed kilką minut czarne, stały się doskonale białe.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Nieruchomość w mieście Poznaniu powiecie Poznańskim, na ulicy Szewskiéj pod liczbą 133. położona, składająca się z domu i podwórza, Fryderyce Lisieckiéj należąca, sądownie na 5188 Tal. 18 sgr. 4 fen. oszacowana, na wniosek realnego wierzyciela, w drodze koniecznéj subhastacyi, ma być sprzedana.

W tym celu wyznaczyliśmy termina na
dzień 27. Października 1832.
dzień 9. Stycznia 1833.,
dzień 20. Kwietnia 1833.,
z których ostatni zawitym jest, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego W. Pilaskim w zamku naszym, na których chęć kupna mających wzywamy, a taxa i warunki w Registraturze naszéj mogą być przejrzane.

w Poznaniu, dnia 30. Sierpnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia folwarku Wilda pod Poznaniem położonego do sukcessorów Pawłowskich należącego wraz z propinacyą piwa na tymże folwarku znajdującą się, ma być w kupie albo pojedynczo od 1. Kwietnia 1833. aż dotąd 1834 roku pod przeszłemi kondycyami powtórnie wydzierzawione, do czego termin na

dzień 29. Stycznia 1833.

zrana o godzinie 10téj przed Sędzią Ziemiańskim Hebdmann w tutejszym lokalu sądowym oznaczony. Na który ochotę mający dzierzawienia się wzywają.

1) folwark składa się z gospodarstwa rolnego folwarku Wilda wieczysto dzierzawnego,
2) z browaru przy tymże znajdującego się z prawem odstawki piwa do wsiow kameralnych,

każdy chcąc być do licytacyi przypuszczonym winien kaucyi tal. 50 w gotowiźnie lub w papierach kurs mających złożyć i inne kondycye mogą być w tutejszéj Registraturze przejrzane.

Poznań, dnia 12. Listopada 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 2. lub 3. m. b. zgubił exekutor nasz swą pieczęć urzędową, o czém dla zapobieżenia nadużycia donosząc, upraszamy o jéj zwrot.

Witkowo, dnia 21. Listopada 1832.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

UWIADOMIENIE.

Z wyznaczonego tutejszéj Kapitule Metropolitalnéj deputatu leśnego za r. b. na boru Długogoślińskim sprzedanych zostanie drogą publicznéj licytacyi za gotową zapłatę czterdzieści sążni drzewa opałowego dębowego i jeden sążeń brzozowego. Termin w tym celu odbędzie się w dniu 21. m. b. o godzinie 10. zrana w mieszkaniu JX. Proboszcza w Murowanéj Goślinie.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1832.

Prokurator K. M. P.

Przy końcu miesiąca Listopada r. b. skradzone zostały we wsi Studzieńcu pod Rogożnem następujące przedmioty:

1) Pierścień brylantowy duży, w środku którego znajdował się brylant wielkości ziarnka grochu cukrowego, w koło tegoż mniejsze brylanty *à jour* oprawne, pod spodem złota obrączka.

2) Pierścień złoty emailiowany w kształcie węża, na łbie którego znajdował się brylant *à jour* oprawny.

3) Pierścień złoty z niezapominajką na wierzchu, róże wyrabiane ze złota, w środku tychże brylant turkusami w koło obsadzony.

4) Dwa pierścionki złote, które składały jeden, i wyobrażały dwie ręce spojone, w środku tychże na jednym są litery A. B. a na drugim T. B.

5) Pierścień złoty mozajkowany niezapominajką wyłożony.

6) Pierścień złoty w kształcie ogniw łańcucha, przy którym znajduje się mała złota kłoteczka.

7) Pierścień złoty z łańcuszka Weneckiego, na wierzchu brylanty.

8) Pierścień złoty gładki, na wierzchu wizerunek Generała Kościuszki w złocie wyrobiony.

9) Pieścień złoty gładki, na wierzchu wizerunek Generała Kościuszki czarno emaliowany.

10) Dwa złote gładkie pierścionki, mające na wierzchu włosy.

Ktoby powyżéj wyrażone pierścionki poszlakował, i odebrał od złodzieja lub kogokolwiek, nie mniéj udzielił o nich wiadomość do zastępcy Woyta Gminy Studzieńca pod Rogożno, lub też w Poznaniu do W. Rose kupca, odbierze w nagrodzie Talarów dwadzieścia.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 13. Grudnia 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$91\frac{5}{8}$	$90\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$94\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$98\frac{1}{4}$	—
Szląskie	104	—